

Foch Tsuki, Trudny wyb

Ten dystans dzieli znowu nas
Ten dystans dzieli znowu nas
Ten dystans dzieli znowu nas
Nas, nas, nas, nas...

Nie biorę tego na poważnie
Tak naprawdę to aż chce mi się śmiać
Raczej przestań już płakać
Gardło cię nie boli od tych krzykć
Możesz czekać na księcia z bajki
Przecież wolno ci marzyć
Gdy czekasz w nieskończoność
Warto zaryzykować
Kiedy za oknem jest zmierzch
Ref.

Kochanie, myślę że powinnaś dać o sobie
Na schodach zaczekaj, nie spiesz się tak
Gdy jakaś szalona rzecz atakuje cię cały czas
Nie upieraj się po prostu chodź ze mną
Ze mną ze mną
Nie daj się prosić i chodź chodź chodź
Dalej, wstawaj, daj mi rękę
Kiedy się zdecydowałaś
Ucieszyło mnie niezmiernie to
Każdy powinien chociaż raz, chociaż raz sprćować
Wybrałaś mnie, jesteś moją szansą
Oto pojawia się nowy cel
Rozumiem cię bez słć
Opamiętajmy się
Na wszystko znajdzie się czas
Kiedy za oknem jest zmierzch
Ref.

Kochanie, myślę że powinnaś dać o sobie
Na schodach zaczekaj, nie spiesz się tak
Gdy jakaś szalona rzecz atakuje cię cały czas
Nie upieraj się po prostu chodź ze mną
Ze mną ze mną
Nie daj się prosić i chodź chodź chodź
Dalej, wstawaj, daj mi rękę
Uwierz w to, kolejny rok kończy się
Zaczyna się nowy dzień
Wczorajszych wspomnień nie przywołasz
Obecna chwila liczy się
Ref.

Kochanie, myślę że powinnaś dać o sobie
Na schodach zaczekaj, nie spiesz się tak (nie spiesz się tak!)
Gdy jakaś szalona rzecz atakuje cię cały czas (daj o sobie znać
Nie upieraj się po prostu chodź ze mną
Ze mną ze mną (ze mną ze mną)
Nie daj się prosić i chodź chodź chodź (ch
Dalej, wstawaj, daj mi rękę
Ten dystans dzieli znowu nas
Ten dystans dzieli znowu nas
Ten dystans dzieli znowu nas
Nas, nas, nas, nas...